

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 8 GRUDNIA 1950 ROKU

338

Wspaniała manifestacja braterstwa i wdzięczności dla potężnego Kraju Rad

Imponujący przebieg Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kraju

WARSZAWA (PAP). — Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyły się w całym kraju w dniach 6 i 7 bm., uroczyste akademie w zakładach pracy, świetlicach i domach kultury. Wielotłoczne rzesze społeczeństwa, zgromadzone na akademiach, manifestowały swą wolę spotęgowania walki o pokój na świecie, poprzez szcze większe zacieśnienie więzów braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — niezwykłej żony twierdzącej walki o pokój, której przewodzą Wielki Stalbi.

Napływające z terenu wiadomości o przebiegu „Miesiąca” świadczyły o niebywałej dotychczas masowości imprez i o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa życiem i pracą bratnich narodów ZSRR.

Człowiek w Polsce piszący o swoich osiągnięciach, uzyskanych dzięki korzystaniu ze wzorów radzieckich.

W miastach i na wsiach DOLNEGO ŚLĄSKA w dniu 6 bm. odbyły się uroczyste akademie, Masowo ze-

brana ludność z dużym zainteresowaniem wysłuchała referatów, obratujących udział i znaczenie Związku Radzieckiego w walce o pokój. Po referatach odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych i artystów zawodowych.

We WROCŁAWIU na akademii, zorganizowanej w gmachu ORZZ przez Woj. Kom. Kultury Fizycznej, rozdane zostały pierwsze w województwie odznaki SPO i BSPO.

Szczególnie masowy charakter miała akademia zorganizowana przez prezydium MRN w SUKIENNICACH. Zespół „Artosu” wystąpił na niej z montażem słowno-muzycznym pt. „Miasta mówią”.

Równie piękne były akademie w Domu Kultury na przedmieściu Leśnica oraz w Związku Energetyków.

W NOWEJ Hucie młodzież urządziła na zakończenie „Miesiąca” wielką imprezę artystyczno-sportową z udziałem najlepszych zespołów świetlicowych i czołowych sportowców Krakowa. Przemawiający na u-

roczystości przedstawiciel TPPR — przewodnik pracy z zakładów wytwórczych materiałów elektrotechnicznych — Gerlach podkreślił, iż robotnicy krakowskich zakładów pragną jeszcze bardziej zacieśnić więzy braterstwa z budowniczymi komunizmem w ZSRR. Przedstawiciel Woj. Kom. Kult. Fizycznej — Lisowski zobowiązał wielkie osiągnięcia sportowców radzieckich, z których sportowcy polscy biorą przykład.

RADZIECKI ZESPÓŁ TANECZNY „BIERIOZKA”

WYSTĄPIŁ W POZNANIU

POZNAŃ (PAP). — Moskiewski zespół taneczny „Bieriozka” wystąpił czterokrotnie na scenie Państwowego Teatru Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

Widzowie zgotowali młodemu zespołowi radzieckiemu serdeczne o-wacanie.

Już na wiele dni przed przybyciem świętego zespołu do Poznania bilety zostały rozchwytywane.

Poznański świat pracy przyjął o-wacyjnie artystów radzieckich i obdarował ich kwiatami.

PONAD 80 TYS. CHŁOPÓW W WOJ. GDAŃSKIM OBEJRZAŁO W CIĄGU „MIESIĄCA” FILMY RADZIECKIE

GDAŃSK (PAP). — Tegoroczny festiwal filmów radzieckich, zorganizowany w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, cieszył się tak w miastach, jak i na wsiach woj. gdańskiego wielkim powodzeniem. Na filmach takich, jak „Smiali ludzie”, „Bitwa stalingradzka”, „Wesoły jarmark”, „Upadek Berlina” — frekwencja przekroczyła wszelkie oczekiwania.

Filmy radzieckie obejrzało również wielu chłopów z terenu województwa. Poza 11 ekipami kin ruchomych, które objeżdżały powiaty, odwiedzając najodleglejsze wsie, zwiększono w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczbę wiejskich kin stałych. W pierwszej dekadzie listopada czynnych było 13 stałych kin wiejskich, w drugiej dekadzie — 16 kin.

Ogółem filmy radzieckie, wyświetlane w kinach tak objazdowych,

jak i wiejskich — stałych, obejrzało ponad 80.000 chłopów.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się krótkometrażówki o tematyce związanej z rolnictwem, odkryciami z dziedziny przyrodniczej, mechanizacji rolnictwa itd.

TYSIĄCE NOWYCH KÓŁ TPPR NA WSIACH POLSKICH

W okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wsiach zorganizowano tysiące nowych kół TPPR.

Ludność wiejska liczenie przychodziła na pogadanki i odczyty o życiu i osiągnięciach narodów Związku Radzieckiego oraz o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej. Do tychczas odbyło się ponad 30.000 takich odczytów i pogadek. Ponadto odbyło się w grupach plantatorów i hodowców ok. 14 tys. zebrań samokształceniowych, poświęconych osiągnięciom rolnictwa radzieckiego.

Aby w jeszcze szerszym stopniu przyswoić sobie bogate doświadczenia rolnictwa Kraju Rad, chłopcy zorganizowali w „Miesiącu” ponad 212 kółek miczurinowskich oraz 245 kursów języka rosyjskiego.



Przodujący tkacz ZPB im. Armii Ludowej — Andrzej Kozłowski — już dnia 2 listopada br. wykonał swój plan roczny. (Do artykułu na str. 3-6).

Plany roczne wykonane przed terminem

ZPW IM. NIEDZIELSKIEGO

Załoga ZPW im. Niedzielskiego wykonała roczny plan produkcji w dniu 6. XII br., czyli 9 dni przed terminem, ustalonym w zobowiązaniu. Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się systematyczny wzrost współzawodnictwa, w którym bierze udział 82 procent członków całej załogi.

ZPB W BEŁCHATOWIE

ZPB w Bełchatowie wykonał roczny plan w dniu 1 grudnia br. o godz. 11.

FABRYKA FILCÓW TECHNICZNYCH Nr 2 W TOMASZOWIE

Tomaszowska FFT Nr 2 wykonała roczny plan produkcji w dniu 6. XII br. o godzinie 9 rano.

ZPW Nr 41 W ZDUŃSKIEJ WOLI

Załoga ZPW Nr 41, Oddział w Zduńskiej Woli, wykonała plan roczny w dniu 5. XII br.

ZPIG IM. WRÓBLEWSKIEGO

Oddział przedziałni ZPIG im. Wróblewskiego, 7 grudnia, na 5 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem, wykonał roczny plan produkcji.

PRZEMYSŁ GUMOWY I TWORZYW SZTUCZNYCH

Przemysł gumowy i tworzyw sztucznych wykonał roczny plan produkcyjny w dniu 2. XII rb. Wykonanie planu pod względem wartościowym przewidziane jest na dzień 12. XII rb.

FABRYKA TEKSTURY W RUDZIE PABIANICKIEJ

Fabryka Tekstury w Rudzie Pabianickiej wykonała swój roczny plan produkcji w dn. 29. XI rb.

Na wszystkich frontach w Korei trwa pościg za uciekającymi agresorami

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym w czwartek komunikacie, naczelną dowódczo armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy na całym froncie sięgają cofalce się wojska amerykańskie i południowokoreańskie.

Podczas operacji w kierunku miasta Phenjanu oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy wyzwolili to miasto. Nieprzyjaciel-

kontynuuje odwrót na południe, ponosząc wielkie straty.

Działająca w Korei tzw. „ochotnicza” brygada turecka została prawie całkowicie zniszczona.

W rejonie na północ od Hambyng zniszczono znaczną część dwóch okrążonych dywizji amerykańskich. Walki, mające na celu likwidację tych dywizji trwają.

Na wschodnim wybrzeżu nieprzyjaciel pod naciskiem wojsk ludowych cofa się w dalszym ciągu.

ZPB im. Armii Ludowej — przodującym zakładem w przemyśle włókienniczym

Za najlepsze wyniki w produkcji, uzyskane w II i III kwartale br. Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego oraz nagrodę w wysokości 81.000 zł. **ZAKŁADOM PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO IM. ARMII LUDOWEJ W ŁÓDZI.**

Jednocześnie załoga tych zakładów zdobyła sztandar przechodni CRZZ, który dotychczas dzierżyła załoga ZPB im. Dzierżyńskiego.

Centralna Rada Zw. Zaw. wyróżniła poza tym następujące zakłady w poszczególnych branżach, przyznając im nagrody pieniężne:

- 1) Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. T. Rybińskiego — 20.000 zł;
- 2) Południowo Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego — 28.000 zł;
- 3) Zakłady Przemysłu Dzwian-

skiego im. W. Głazewskiego — 19.500 zł;

4) Chodakowskie Zakłady Włókienniczych — 45.000 zł.

Wzmaga się popłach w obozie podlegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” w przeglądzie nastrojów politycznych w USA stwierdza, że jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, coraz szersze kręgi opinii społecznej USA poczynają zdawać sobie sprawę z faktu, że amerykańska awantura w Korei doprowadziła do katastrofy. Coraz intensywniej dyskutowane są różne środki, przy pomocy których USA mogłyby wycofać się z przykrej wojennej i politycznej sytuacji, w jaką wpędziła je nieroztropna polityka kół rządzących.

Waszyngtoński korespondent „NEW YORK TIMES” — Reston — nie ukrywa, że w Waszyngtonie wielu oficjalnych przedstawicieli otwarcie mówi o „katastrofie wojennej” w Korei.

Choć sekretarz Stanu Acheson zaledwie przed dwoma tygodniami w sposób stanowczy odrzucił propozycje „rewizji” polityki amerykańskiej, ponura rzeczywistość, z jaką spotkali się waszyngtońscy politycy i interwenci w Korei, zmusza obecnie pewne grupy amerykańskich warstw rządzących do zajęcia się właśnie taką „rewizją”. Wśród licznych grup rządzących rozlegają się obecnie głosy, nawołujące do zaprzestania awantury koreańskiej i proponujące podjęcie prób znalezienia dyplomatycznego wyjścia z obecnej przykrej sytuacji, pod warunkiem zachowania prestiżu. Głosy te rozlegają się nawet w Kongresie, który uprzednio jednomyślnie popierał agresję amerykańską w Korei.

Senator — republikanin Cam (ze stanu Missouri) i Mellon (ze stanu

Nevada) w swych wystąpieniach w senacie usiłowali zważyć winę za pogrom wojsk amerykańskich w Korei na Achesona i zażądali, by Acheson podał się do dymisji lub został usunięty. Członek Izby Reprezentantów, republikanin Jensen ze stanu Jowa w przemówieniu swym oświadczył, że Kongres nie ma potrzeby stosować (Dalszy ciąg na str. 2)

Naród chiński wyzwoli Taiwan

Każda próba agresji imperialistycznej zostanie odparta

Wspólne oświadczenie chińskich organizacji społecznych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że Wszechnińska Federacja Związków Zawodowych, Wszechnińska Demokratyczna Federacja Kobiet, Wszechnińska Federacja Demokratycznej Młodzieży i Wszechnińska Federacja Studentów opublikowały wspólne oświadczenie, wyrażające pełne poparcie stanowisku zajętemu przez delegata Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuana w Radzie Bezpieczeństwa. Wspólne oświadczenie Federacji stwierdza, że naród chiński protestuje stanowczo przeciwko bezprawnemu odrzuceniu przez agresywny

blok anglo-amerykański propozycji Wu Hsiu-czuana, uczynionych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Naród chiński — głosi m. in. oświadczenie — nie pozwoli Stanom Zjednoczonym pozostawać na wyspie Taiwan i odeprze każdą agresję imperialistów amerykańskich. Naród chiński będzie w dalszym ciągu podtrzymywał oskarżenia przeciwko USA, wysunięte w związku z agresją Stanów Zjednoczonych i będzie walczył aż do zwycięskiego końca o realizację swych sprawiedliwych żądań”.

Cukrownie polskie produkują już ponad plan

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 grudnia br. przemysł cukrowniczy wykonał plan kampanii, dając krajowi 830 tysięcy ton cukru. Pierwsza spośród cukrowni, która zrealizowała plan była przodująca we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie cukrownia Przeworsk, okręgu lubelskiego.

Uchwała Rady Ministrów o utworzeniu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). — Do Sejmu wpłynął, uchwalony przez Radę Ministrów, projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra Przemysłu Chemicznego.

Wielkie zadania postawione przed naszą gospodarką narodową w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego oraz przemysłów ściśle z nim związanych wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych dla kierowania tymi gałęziami przemysłu i wobec tego zachodzi konieczność utworzenia wyspecjalizowanego ośrodka kierowniczego w postaci Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Do zakresu działania nowego Ministerstwa należeć będą sprawy przemysłu chemicznego, papierniczego, gumowego, tworzyw sztucznych i włókien sztucznych a w szczególności we wszystkich tych gałęziach

Rząd francuski wyraził zgodę na wskreślenie Wehrmachtu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że rząd Plevena ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i oficjalnie zgodził się na amerykański plan remilitaryzacji Trizonii.

Dnia 5 bm. Pleven złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że rząd francuski postanowił „zmianić” swe stanowisko wobec amerykańskiego planu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i że dzisiaj nie ma już w stosunku do tego planu za-

strzeżeń. Rząd francuski — stwierdził Pleven — rezygnuje ze swego żądania utworzenia stanowiska „europejskiego ministra obrony” i włączenia kontyngentów niemieckich do armii europejskiej.

W ten sposób rząd francuski wyraził swą zgodę na natychmiastową odbudowę Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich bez tych nawet środków ostrożności, o jakich początkowo mówił.

ONZ powinna zerwać z polityką uległości wobec amerykańskich agresorów

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Lake Success

LAKE SUCCESS (PAP) — 6 listopada Zgromadzenie Ogólne powzięło decyzję włączenia do porządku dziennego obecnej sesji sprawy nazwanej „interwencja Chin Ludowych w Korei”. Decyzja ta uchwalona została 51 głosami przy opozycji Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji. Indie, Indonezja, Birma i Afganistan powstrzymały się od głosu.

Jak wiadomo postulat umieszczenia wyżej wymienionej sprawy na porządku dziennym Zgromadzenia został zgłoszony przez delegację Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. W debacie zabralo głos tylko 6 mówców, z których USA, W. Brytania i Filipiny wypowiedziały się za umieszczeniem, a Związek Radziecki, Czechosłowacja i Polska przeciwko umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym.

W imieniu Polski wystąpił szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski.

Zgromadzenie Ogólne — oświadczył ambasador Wierbłowski m. in. — ma przed sobą wniosek sześciu państw, domagający się włączenia do porządku dziennego nowej sprawy pod nazwą „interwencja Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Korei”. Delegacja polska sprzeciwia się włączeniu tej sprawy do porządku dziennego z następujących powodów:

Już z tytułu sprawy wynika jasno, że jest to zagadnienie wchodzące w zakres pokoju i bezpieczeństwa a więc podlega kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Zgromadzenie Ogólne może wyprowadzić z tego wnioski, które nie są ostateczne, ale które przynajmniej w tym zakresie nie są ostateczne. Jasne jest, że w takiej sytuacji Stany Zjednoczone muszą znaleźć winnych. Szukają ich więc w obojętności chińskiej, której udział kwalifikują jako „interwencję Rządu Ludowego Chin w wojnie koreańskiej”.

regulowania konfliktu koreańskiego. Zawierał on wszystkie elementy niezbędne do przywrócenia pokoju w Korei. Delegacja polska, tak jak i inni autorzy tej rezolucji, miała zamiar w ten sposób położyć kres wojnie, która powstała w rezultacie interwencji Stanów Zjednoczonych w wojnę domową w Korei, spowodowaną przez narzucony narodowi koreańskiemu reżim Li Sya Mana.

W owym czasie generał Romulo z tych czy innych powodów powstrzymał się jednak od mówienia o pokoju. W owym czasie pan Austin nie powiedział nam nic o powadze sytuacji, o czym dziś tak się rozwodzi. Gdy wnosiliśmy naszą rezolucję nie było jeszcze mowy o tzw. chińskich oddziałach, a jedynie oddziały obecne na terenie Korei — to były amerykańskie siły zbrojne, które wykorzystywały liczną przewagę nad bohaterką Armią Ludową Korei, przekroczyły 38 równoleżnik i nie ukrywały swych zamiarów imperialistycznej ekspansji na kontynencie azjatyckim. Odrzucono wówczas naszą rezolucję, a szereg delegacji przemawiając z tej trybuny zamiast szukać pokojowych środków rozstrzygnięcia sporu, podjęło do dalszej akcji, wyzywało do przekroczenia 38 równoleżnika i snuło marzenia o bohaterach amerykańskich obwiszonych orderami ONZ za zwycięstwo w Korei. Główną rolę odgrywał w tym zwłaszcza pan Romulo.

Sytuacja jednak zmieniła się szybko. Koreańska Armia Ludowa przewyciężyła trudności, zdołała się przegrupować i wsparta posiłkami ochotników chińskich rozpoczęła kontrofensywę, zmuszając oddziały amerykańskie do gwałtownego odwrotu. Karta się odwróciła. Wbrew szumnym zapowiedziom o rozbiciu przeciwnika, o zakończeniu wojny przed świętami, oddziały amerykańskie wycofują się, o ile oczywiście nie są otoczone. Jasne jest, że w takiej sytuacji Stany Zjednoczone muszą znaleźć winnych. Szukają ich więc w obojętności chińskiej, której udział kwalifikują jako „interwencję Rządu Ludowego Chin w wojnie koreańskiej”.

Każdy wie jednak, że w Korei nie ma wojsk Chińskiej Republiki Ludowej.

Fakt, że naród chiński zaniepokojony jest wypadkami w Korei jest dla każdego zrozumiały — mówił amb. Wierbłowski. — Są nimi również zaniepokojone wszystkie narody Azji, które widzą w agresji amerykańskiej na Korei oraz w próbach narzucenia nowego jarzma kolonialnego narodowi koreańskiemu, — zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa w całej Azji. Naród chiński ma w szczególności wiele powodów do niepokojów. Do granic jego zbliżyła się armia kraju, którego rząd nigdy nie ukrywał swych imperialistycznych celów w Azji, który przez długie lata interweniował w wewnętrzne sprawy Chin, chcąc za wszelką cenę utrzymać przy władzy klikę Czang Kajsze, i który w chwili obecnej okupuje część suwerennego terytorium chińskiego — wyspę Tajwan. Z wyspy tej tworzy bazę wypadową przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Co więcej, rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu uznaje za rząd klikę Czang Kajsze, wspomaga go wojskowo i finansowo.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokojów. Kierując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu ko-

rekańskiego, pozwala on swym synom śpieszyć z pomocą koreańskiej Armii Ludowej, która broni wolności narodu koreańskiego.

Wiemy, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone oskarżane są o agresję w Azji. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zażądał od Narodów Zjednoczonych rozpatrzenia sprawy agresji amerykańskiej przeciwko całości terytorialnej Chin i nienaruszalności granic chińskich. Znany jest fakt okupacji wyspy Tajwan i bandyckich nalotów lotnictwa amerykańskiego na terytorium chińskie.

Oskarżenie zostało wniesione i uodowodnione. Stany Zjednoczone nie znalazły odpowiedzi.

Sześć miesięcy naród koreański walczy o swą wolność i niepodległość przeciwko napaści USA działającej pod maską Narodów Zjednoczonych. Wydaje mi się, że dziś jest już dostatecznie jasne dokąd doprowadziło Narodów Zjednoczone ślepe i poślednie podążanie większości tej organizacji za imperialistycznymi planami Stanów Zjednoczonych. Najwyższy czas — zakończył mówca — by Zgromadzenie wykazało więcej zdrowego rozsądku niż dotychczas. Zamiast włączać do porządku dziennego sprawę, która ma na celu rozszerzenie konfliktu w Azji, Narody Zjednoczone winny szukać środków, które umożliwią likwidację tego niebezpiecznego konfliktu. I dlatego delegacja polska uważa, że Zgromadzenie powinno odrzucić projekt włączenia do porządku dziennego wniosku sześciu państw.

Znakomity teatr im. Iwana Franko przybył do Polski

W związku z Miesiącem Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył w tych dniach do Polski jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko.

Zespół drogi gości hawi obecnie w Warszawie, entuzjastycznie witany przez mieszkańców naszej stolicy. Ponieważ przybycie znakomitych artystów Ukraińskiego Radzieckiego wzbudziło również ogromne zainteresowanie wśród łódzkiego społeczeństwa, zamieszczamy poniżej informacje, dotyczące historii i bogatej działalności artystycznej Teatru im. Iwana Franko.

Teatr imienia Iwana Franko został zorganizowany 30 lat temu przez grupę młodych artystów ukraińskich.

W ciągu 30 lat swego istnienia teatr im. Franko zdobył sobie wielkie uznanie nie tylko w Republice Ukraińskiej. Tego roku latem został on zaszczycenie wyróżniony i zaproszony do Moskwy na gościnne występy, które stały się wielkim sukcesem zespołu. „Literaturna Gazeta”, w artykule omawiającym moskiewskie występy teatru, stwierdza, że „może on służyć za przykład teatru narodowego w formie, a socjalistycznego w treści” oraz podkreśla, że „może on być dumny ze swej twórczej pracy”.

Różnorodny repertuar teatru świadczy o jego szerokiej możliwości. Wystawia on z wielkim powodzeniem arcydzieła rosyjskiej dramaturgii klasycznej, a inscenizacja sztuki Aleksandra

Ostrowskiego, „Ostatnia ofiara”, zyskała mu szczególne uznanie.

Najważniejszą pozycję w repertuarze zajmuje ukraińska dramaturgia. Teatr od początku swego istnienia bogato czerpał ze skarbnicy ukraińskiej literatury klasycznej, szczególnie z niesmiertelnej twórczości wielkiego pisarza ukraińskiego XIX w. patrona teatru Iwana Franko. Klasyczny repertuar ukraiński uzupełniają komedie Iwana Tobiłowicza (Karpienko — Karego) oraz romantyczny dramat ludowy Marka Kropiwnickiego — „Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje”.

Jednak największą uwagę poświęca teatr im. Franko sztuce współczesnej. Na scenie teatru wystawiono sztuki wszystkich wybitnych współczesnych dramaturgów Ukrainy, a w pierwszym rzędzie Korniejczuka. W nim teatr znalazł „swego autora”.

Teatr znakomicie ukazuje głęboką, ideową treść sztuk Korniejczuka, jego subtelny humor. Artystki wcielają się z powodzeniem w postacie bohaterów — przodujących ludzi radzieckich. Scenografia wiernie i pięknie oddzwiera współczesną Ukrainę, jej malownicze krajobrazy, gigantyczny przemysł i patos socjalistycznego budownictwa.

W teatrze im. Franko odbyły się prapremiery prawie wszystkich sztuk Korniejczuka. Znane w Polsce „Makar Dubrawa” i „Platon Krezczet” należą do żelaznego repertuaru teatru. Ponadto wielkim powodzeniem cieszy się wystawiana przed 10 laty, a stale znajdująca się w repertuarze, sztuka „W stepach Ukrainy”.

Wystawienie najnowszej sztuki Korniejczuka „Kalinowy gałązki” przyniosło nowy sukces teatrowi. Akcja tej uroczej komedii rozgrywa się wśród pięknego pejzażu Ukrainy. Treścią sztuki jest życie kochanków, pełnych zapału bojowników o lepsze jutro, nie przedziwnymi wrogów wygodniactwa, egoistycznego samolubstwa i skostniałości.

W czasie występów w Moskwie zdobył sobie teatr również duże uznanie inscenizacja sztuki „Prof. Bułko”, która współczesnego pisarza ukraińskiego, Jakuba Basza. Bohater sztuki, prof. Piotr Bułko, wykładowca Kijowskiego Instytutu Medycznego, był w czasie okupacji hitlerowskiej przywódcą ukraińskiej partyzantki. Uczony-patriota poległ w walce z najeźdźcą faszystowskim. Sztuka ukazuje bohaterstwo uczonego i jego miłość do ojczyzny radzieckiej.

Charakterystyczną cechą przedstawień teatru im. Franko jest wysoki, wyrównany poziom aktorski i harmonia wykonania. Realistyczne oddzwieranie rzeczywistości, prawda jaka bije z postaci, prostota ich ujęcia — oto zaamiennie cechy gry aktorów tego teatru. Sukcesy zespołu kijowskiego są w olbrzymiej mierze zasługą jego długoletniego kierownika, jednego z założycieli teatru i — artysty ludowego ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej, Ignacego Jura.

Poliska publiczność teatralna i pracownicy naszych teatrów oczekują z wielkim zainteresowaniem występów teatru im. Franko. Pobyt znakomitych artystów ukraińskich przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni łączącej narody radzieckie z narodem polskim, przyjaźni, zapoczątkowanej przez wielkich poetów — Puszkina, Szewczenkę i Mickiewicza; stanie się jeszcze jedną okazją do zapoznania się z żywymi wzorami przodującej sztuki socjalistycznej, przepojonej ideą walki o postęp, światłą przyszłość ludzkości, o pokój na całym świecie.

Rada Naczelna ZSL dokonuje krytycznej oceny rocznej działalności Stronnictwa

WARSZAWA (PAP). — 7 bm. rozpoczęło się w sali Rady Państwa posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W obradach, obok członków Rady Naczelnej, Naczelnego Komitetu Wykonawczego, sekretariatu generalnego i Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa udział biorą również liczni aktywni tereniści z całego kraju.

Posiedzenie RN ZSL poświęcone jest podsumowaniu i ocenie rocznego dorobku Stronnictwa, jego wkładu w dzieło rozwoju i umocnienia sojuszu robotniczo — chłopskiego, rozwoju Państwa Ludowego, wkładu w dzieło socjalistycznej przebudowy i udziału mas członkowskich w walce o pokój.

Obrady zagalęł prezes Rady Na-

czelnej ZSL — Józef Niecko, po czym odczytany został list prezesa ZSL — marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego.

Właściwe obrady Rady Naczelnej ZSL rozpoczął referat wiceprezesa NKW — Stefana Ignara o roli i zadaniach ZSL na etapie budowy fundamentów socjalizmu. Drugi referat wygłosił sekretarz NKW — Aleksander Juszkiewicz, który omówił zagadnienia walki o kadry i o umocnienie organizacyjne ZSL.

Porządek dzienny dwu dalszych dni obrad Rady Naczelnej ZSL przewiduje sprawozdanie Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa, dyskusję nad referatami i sprawozdaniem GKKS oraz podjęcie uchwał.

Dziennik francuski „Ce Soir”, komentując kapitulację Plevy, pisze: „Okazało się dziś wyraźnie, że osławiony plan Plevy był jednym z akcesoriów komedii odegranej przez rząd, mającej świadczyć o jego „opozycji” wobec remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Akcesorium to zostało obecnie odrzucone. Fakt, że decyzje te powzięto przed wyjazdem Attlee do USA oświadcza w znaczący sposób rzekomo „pokojowa” misja premiera brytyjskiego. Decyzja rządu Plevy świadczy o woli imperialistów pogłębiania niebezpieczeństwa wojny światowej przygotowywanej przez nich gorąco kowo również na terenie Europy”.

Pleven zrezygnował z rzekomych środków ostrożności, jakim miało być m. in. włączenie kontyngentów niemieckich do armii europejskiej i wyraził pełną zgodę na natychmiastową odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Imperialiści amerykańscy nie cze-

kali na jego zgodę i nie krepowali się „zastrzeżeniami” francuskiego premiera. Od chwili, gdy ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji powzięli we wrześniu br. w Nowym Jorku swą znaną uchwałę, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich znajduje się już w pełnym toku. Ostatnie doniesienia z Niemiec Zachodnich wskazują, że okupanci amerykańscy, nie licząc się zupełnie ze swoimi partnerami, w oparciu o byłych generałów hitlerowskich i odwetowców niemieckich popieszczenie odbudowują Wehrmacht, otwierają bramy więzień dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, produkując zachodnionieemiecką przestawiając na tory produkcji wojennej.

Całe polacie Niemiec Zachodnich są rekwirowane na potrzeby wojenne. Wyrzucane Niemców z mieszkań, które mają zostać zajęte przez kontyngenty wojsk interwencyjnych, trwa. Ostatnio władze brytyjskie wydały rozkaz eksmisji dla 17 tysięcy mieszkańców okręgu Muenster. W Norymberdze władze amerykańskie zapowiedziały dalsze masowe eksmisje. Minister spraw wewnętrznych „rządu” bonńskiego Lehr ogłosił, że w drodze jest transport broni dla zachodnio — niemieckiej policji. W Minden otworzone zostało biuro werbunkowe którego zadaniem jest dostarczanie „ochotników” dla tworzonych przez okupantów niemieckich oddziałów wojskowych. Na czym polega owo werbowanie „ochotników” najlepiej ilustruje fakt, że w zachodnim Berlinie władze brytyjskie wysłały wezwania do biur rekrutacyjnych wsi stętkim bezrobotnym, studentom oraz niemieckim pracownikom, którzy byli kiedyś zatrudnieni w urzędach brytyjskich.

Tych parę faktów ostatnich dni świadczy wyraźnie, że „kompromis” Plevy był tylko czerą formalności, że amerykańscy imperialiści nie sobie nie robią z tego, czy innego odruchu satelickich rządów.

Powazne zaniepokojenie wywołuje natomiast wśród podlegających wojennych ustosunkowanie się ludności Francji, Belgii, W. Brytanii a przede wszystkim Niemiec Zachodnich do zagadnienia remilitaryzacji. Stosunek ten i nastroje ludności znajdują szerokie odbicie w komentarzach prasy francuskiej, angielskiej i zachodnio-niemieckiej.

Sam Adenauer zmuszony był stwierdzić na posiedzeniu CDU, że istnieje konieczność „pokonania psychicznych oporów przeciwko remilitaryzacji, panujących wśród ludności niemieckiej”.

Wyrazem nastrojów społeczeństwa zachodnio-niemieckiego jest szerokie echo, jakim odbiła się propozycja premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, złożonej na zasadzie paritetu z przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich. Propozycja ta wprawia Adenauera i jego kolegów w niesłychane zakłopotanie i jak stwierdza amerykańska agencja „Associated Press”, „podziwiała w Bonn jak uderzenie bomby”.

Adenauer milczy i zwięzła z odpowiedzią. Ceka na dyrektywy z Warszawy, a tam propozycja wywołala różnoe zakłopotanie, co w Bonn. Sprawa jest jasna. Przywrócenie jednolici Niemiec jest zgodne z pra-

gnieniami i interesami całego narodu niemieckiego, a jako krok na drodze utrwalenia pokoju odpowiada najgorętszym pragnieniom innych narodów. Stąd też wypływają głosy nawet reakcyjnej prasy zachodnio — niemieckiej. Mieszkańcy dziennik „Frankfurter Neue Presse”, zdając sobie sprawę z nastrój społeczeństwa, pisze, że „nie byłoby w obecnym momencie gorszego posunięcia aniżeli odrzucenie szansy jaką daje pismo Grotewohla”. Z tą samą opinią występuje „Bonner General-Anzeiger”.

„Stuttgarter Zeitung” pisze, że „bezpóśrednie odrzucenie propozycji Grotewohla spotkałoby się z pełnym niezrozumieniem w Niemczech Zachodnich”.

Ze tak byłoby istotnie najlepiej świadczy liczne wypowiedzi działaczy i polityków w Niemczech Zachodnich, którzy ostro wystąpili przeciw remilitaryzacji i wypowiedzieli się za rozmowami w sprawie propozycji Grotewohla. Burmistrz Heilbronn, Meyne, przemawiając do 10 tys. ludzi oświadczył wręcz, że „jeśli rząd w Bonn będzie przeciwny podjęciu polityki porozumienia z rządem NRD, to inicjatywę w tym kierunku będą musiały podjąć inne miasta Niemiec Zachodnich”. Równie jasno stawia sprawę b. minister rolnictwa Dolnej Saksonii, dr Gereke, który wypowiadając się za wprowadzeniem w życie postanowień praskich, podkreślił konieczność podjęcia rozmów z rządem NRD w kwestii zjednoczenia Niemiec.

Za rozmowami z Niemiecką Republiką Demokratyczną, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wypowiedzieli się setki tysięcy niemieckich robotników, chłopów, urzędników, — wypowiedzieli się, wszyscy kategorie społeczeństwa zachodnio — niemieckiego. O tym, jak bardzo społeczeństwo zachodnio-niemieckie jest wrocie remilitaryzacji, jak bardzo nie chce być mięsem armatnim, w wojnie, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich, świadczy fakt, że, jak wynika z oświadczenia „komisarzy bezpieczeństwa” z Bonn, Blanka, „remilitaryzacja Niemiec Zachodnich nie znajduje żadnego poparcia wśród b. młodszych oficerów Wehrmachtu”.

Nie tylko propozycje Grotewohla postawiły Adenauera i jego moco dawców w kłopotliwej sytuacji. Równie wielki kłopot sprawiła imperialistom radzieckim propozycja odbycia konferencji 4 mocarstw, poświęconej zagadnieniu demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji pod naciskiem światowej opinii publicznej, która z radością, powitała inicjatywę radziecką, zmuszeni są do przedyskutowania tej sprawy na mającej się zebrać w Paryżu konferencji trzech.

Propozycja radziecka, podobnie jak propozycja Grotewohla, ma na celu niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Obie wrażliwe pragnienia setek milionów ludzi w różnych krajach. Imperialistom trudno jest przejść nad nimi do porządku dziennego, tak, jak trudno im przejść do porządku nad zdecydowaną wolą narodów, które przeciwstawiają się ich wojennym planom.

Wzmagają się popłoch w obozie podlegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

(Dokończenie ze str. 1) wać się do rządu, który „wpadł w kabałę w Korei”. W razie konieczności — dodał Jensen — Kongres ma prawo w myśl konstytucji zażądać usunięcia prezidenta.

Choć ani Cam, ani Mellon, ani też Jensen w swych wystąpieniach nie odzwierciedlają w pełni stanowiska kierownictwa republikańskiego go w Kongresie, jednak w prasie po czynają ukazywać się pewne oznaki, świadczące, że kierownictwo to usiłuje obecnie zrzuć na porządek wojak amerykańskich w Korei.

Nawet w niektórych kołach gospo-

darzonych poczynają rozlegać się głosy, nawołujące do rewizji polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Według doniesienia pisma „BO STON GLOBE”, grupa 21 wybitnych finansistów, przemysłowców i publicystów stanu Massachusetts zwróciła się do Trumana i Achesona z wezwaniem, by podjęli oni kroki celem pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego. Fakt wystąpienia tej grupy świadczy, że w kołach wielkiego biznesu USA, które w czerwcu całkowicie popierały agresję amerykańską — obecnie zachodzą poważne zmiany nastrojów.

Z doniesień prasy wynika, że w

wielu innych rejonach USA szerzy się ruch w kierunku wywarcia na rząd wpływów, by konflikt koreański został zakończony na drodze dyplomatycznej i by USA nie zostały wciągnięte do wojny z Chinami. W Buffalo (stan Nowy Jork) grupa mieszkańców, składająca się z adwokatów, pedagogów, duchownych itp., zwróciła się z apelem do Trumana i Achesona, wzywając ich do uregulowania konfliktu na Dalekim Wschodzie na drodze pokojowej.

Jak donosi korespondent ASSOCIATED PRESS z Seattle, duchowni 20 kościołów oraz 200 parafian powzięło rezolucję, wzywającą do wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Rezolucja domaga się również dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do wszystkich organów ONZ. Z Chicago do noszą, że 22 duchownych złożyło oświadczenie, iż rozpoczną oni „modły o pokój”. Duchowni ci podpisali apel, wzywający rząd do osiągnięcia porozumienia i uniknięcia wojny z Chinami.

Tendencje do „rewizji” amerykańskiego stanowiska politycznego poczynają przejawiać się również na łamach prasy amerykańskiej.

Dziennik „NEW YORK HERALD TRIBUNE”, który dotychczas wypowiedział się niezłomie w duchu wojowniczym, proponuje obecnie, aby Stany Zjednoczone potraktowały poważnie propozycje brytyjskie o rokowania, podkreślając, że rokowania takie mogą przyczynić się do uratowania armii amerykańskiej w Korei.

Brytyjscy lokaje Wall-Street prześladowają obrońców pokoju

LONDYN (PAP). — Reakcyjne koła w Anglii dokładają wielkich starań, by przeszkodzić działalności obrońców pokoju. Kierownictwo brytyjskiej Partii Pracy i Partii Konserwatywnej, zarówno jak i właściciele przedsiębiorstw — prześladowają uczestników II światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ostatnio został wykluczony z Partii Pracy F. L. Corrick za udział w pracach Kongresu. Corrick był członkiem Partii Pracy w ciągu 42 lat. Złożył on następujące oświadczenie: „Moje „przestępstwo” polega na tym, że przyłączam się do akcji na rzecz pokoju. Gdy wspominałam ruiny, które zridziłam w

Polsee, szybką odbudowę kraju, jego serdeczną gościnność i całko wity brak propagandy wojennej — napelnia mnie przekonanie, że sprawa, której całkowicie się oddałam — zwycięży”.

Przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju w Buckingham — Shire, delegat na Kongres w Warszawie Georgi Clark, został zwolniony z pracy.

Nie zważając na wszelkie przeszkody i szkany angielskich kół reakcyjnych, ruch w obronie pokoju szerzy się żywiołowo. Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju otrzymuje coraz więcej listów z podpisami pod brytyjską petycją pokoju.

Piraci powietrzni Trumana naruszają granicę Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, według niepełnych danych, w okresie od 19 listopada do 30 listopada przeszło 230 bombowców i pocisków amerykańskich sil agresywnych w Korei. 68 razy pogwałcono granicę powietrzną północno-wschodnich Chin.

W 17 wypadkach samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Andżun jak również Czan-Bal, Lin-czian, Tunha i inne.

Katastrofalny wzrost bezrobocia w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn, że według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w listopadzie 1946 w Niemczech Zachodnich o 86 tysiące osób. „Ministerstwo” gospodarki Niemiec Zachodnich przyznaje, że masowa redukcja w listopadzie została poczyniona wskutek wstępującego wciąż braku surowców i siły pełnej w wielu przedsiębiorstwach, co spowodowało zmniejszenie produkcji.

Z życia Partii

Organizacja partyjna dzielnicy Bałuty podnosi na wyższy poziom szkolenie ideologiczne

Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie masowego szkolenia ideologicznego wskazała całej organizacji partyjnej na olbrzymie zaległości w tej dziedzinie, wykłosa braki i błędy, popelniane przez organizacje terenowe w dotychczasowym szkoleniu i wysunęła zadania organizacji partyjnych w bieżącym roku szkoleniowym. Najważniejszym zadaniem jest odpowiedni dobór kadr wykładowców oraz podniesienie jakości nauczania.

Plenum Komitetu Łódzkiego, obradujące w październiku br. nad uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, wskazało na poważny przełom, jaki dokonał się w łódzkiej organizacji partyjnej. W bieżącym roku około 45 proc. członków i kandydatów Partii zostało objętych szkoleniem. Plenum zwróciło uwagę na błędy, które popelniali komitety dzielnicowe w swej dotychczasowej pracy szkoleniowej.

Przyczyny niedociągnięć

W oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC oraz uchwałę K. Ł. obradowało przed kilkoma dniami rozszerzone plenum Komitetu Dzielnicowego Bałuty. Plenum uwypukliło osiągnięcia i braki dotychczasowego przebiegu szkolenia, prowadzonego przez bałucką organizację partyjną. Oceniono krytycznie pra-

o to, aby kursanci mieli do nauki odpowiednie warunki lokalowe i byli na czas zaopatrywani w podręczniki i broszury. Okoliczności te przyczyniły się w poważnym stopniu do obniżenia frekwencji i poziomu nauczania. Nie spełniali też swych zadań i niektórzy wizytatorzy kursów, którzy zamiast podzielić się swymi uwagami z wykładowcami i kierownikami, ograniczali się częstokroć tylko do roli obserwatorów.

Analiza wykazała, że aczkolwiek w bieżącym roku szkoleniowym zorganizowano na terenie dzielnicy kilkanaście młodzieżowych zespołów szkoleniowych, co jest oczywiście poważnym osiągnięciem w porównaniu z rokiem ubiegłym — to jednak wciąż jeszcze brak jest opieki i pomocy ze strony kierownictwa organizacji partyjnych.

Wnioski dla dalszej pracy w zakresie szkolenia

Trzeba stwierdzić, że Plenum KD Bałuty, poruszyło istotne i ważne zagadnienia, ściśle związane ze sprawą wzmocnienia rozwoju szko-

Zwycięzcy w konkursie o najlepsze przykręcanie przedzy

Aleksander Kowalski z ZPB im. Marchlewskiego



Aleksander Kowalski, przewodniczący z odpadkowej ZPB im. Juliana Marchlewskiego, uzyskał je dno z trzech pierwszych miejsc w konkursie na najlepsze przykręcanie przedzy. Wiadomość o tym przyszła do przedziałni odpadkowej wraz z pierwszym egzemplarzem „Głosu”.

Natychmiast po przeczytaniu gazety, kierownik przedziałni oraz sekretarz organizacji partyjnej wykonali afisz, podający radną nowinę. „Nasz przewodniczący, ob. Kowalski, zdobył pierwsze miejsce w konkursie”.

A gdy o godz. 13 przewodniczący Kowalski przyszedł na popołudni-

wa zmianę, otoczyli go kołem towarzysze pracy i serdecznie, gorąco witalowali zwycięstwą.

— Już w pierwszych dniach — opowiada zwycięzca zgłosiłem swój udział w konkursie na najlepsze przykręcanie przedzy. I doceniłem znaczenie konkursu. Chodziło przecież o to, aby podnieść jakość przedzy oraz tkanin.

Ob. Kowalski jest śrubownikiem na samoprzających wózkach. W ciągu swej 40-letniej praktyki doszedł do wniosku, że o jakości dobrego przykręcania przedzy decydują dwa następujące momenty: przede wszystkim nitka musi być przykręcona w pierwszych połowie drogi samoprzającej, to znaczy zaraz przy walech zasilających. Drugim nie mniej ważnym czynnikiem jest przestrzeganie, aby kołce nitki przy skręcaniu były krótkie i dokładnie rozkręcone.

— Nasz Kowalski, to dobry przewodniczący i kolega — stwierdza kierownik przedziałni, ob. Ciesielski. — Przeda jego zawsze wyróżniała się jakością spośród innych. Codziennie, a zawsze chętnie udziela wskazówek, uczy młodych przewodniczących właściwych metod przykręcania. Jego przeciętna baza akordowa wynosi 109,2 procent.

Zwycięzca w konkursie, ob. Kowalski, przyrzeka pracować jeszcze lepiej, zobowiązuje się w dalszym ciągu kształcić młode kadry fachowców.

Genowefa Ciesielska z ZPB im. Hanki Sawickiej



Jedną ze zdobywczyń pierwszej nagrody w konkursie o tytuł najlepszej przedki jest ob. Genowefa Ciesielska. Ob. Ciesielska pracuje w przedziałni cienko przedniej ZPB im. Hanki Sawickiej. Jest to młoda, 31-letnia kobieta, już od 15 lat zatrudniona w tych samych zakładach, jako przedka.

Gdy w Zakładach im. Hanki Sawickiej organizowano wielo-warsztatowość, ob. Ciesielska je dno z pierwszych przeszła na ob. sługę 6 stron. Z pracy zawodowej wykazuje się dobrze, swą bazę produkcyjną wypełnia w 115 proc.

Choć ob. Ciesielska jest matką dwojga małych dzieci, znajduje się również, czas i na działalność społeczną, jako aktywna członkini koła Ligi Kobiół przy ZPB im. Hanki Sawickiej.

Niezmierznie ucieszyła mnie wiadomość o uzyskaniu tytułu najlepszej przedki w przedziałni cienkopredniej — mówi ob. Ciesielska. — Przystępując do konkursu nigdy nawet przez chwilę nie pomyślałam, że spotka mnie takie zaszczytne wyróżnienie. Rozumiem, że nakłada to na mnie no we obowiązki. Dołożę starań, aby w dalszym ciągu jak najlepiej i jak najdokładniej przykręcać przedzę. Będę w tajemniczości inne robotnice naszej przedziałni w me tody mojej pracy. Jakkolwiek

mam dużo zajęcia przy moich „szóstkach”, to jednak każda wolna chwila poświęcę sprawie szkolenia innych przedek.

Uważam, że najlepszym przykręcającym przedkę winien trwać nadal, ponieważ budowa przedki do wymagania wy dajności pracy, podnosząc zarazem ich kwalifikacje zawodowe. Przy realizowaniu zadań Planu 6-letniego potrzebni nam są do brzy przewodniczący, dobrzy fachowcy w swym zawodzie, ludzie, którzy swą codzienną pracą budują lepszą, jaśniejszą przyszłość dla nas i przyszłych pokoleń.

(Gw.)

Chłopi pracujący walczą z wrogiem klasowym BOGACZ WIEJSKI BEŁDOWSKI z ANIOŁOWA od dwóch lat trzymał niemiłoczone zboże w stertach

Nad dachami domostw gromady Aniołów, pow. łódzkiego, wysoko wstrzeła w górę komin cegielni. Obok, przed olbrzymią stodolą, warczy młocarnia. Mimo wczesnych godzin rannych widać w wyższej części, przeprowadzane są własne przyniesione omloty u osławionego właściciela cegielni i 18-hektarowego gospodarstwa, Teofila Bełdowskiego.

Ob. Bełdowski — znany wyzyskiwacz przedwojenny, od dwóch lat przetrzymywał sterty niemiłoczonego zboża. Na próżno trójka gromadzka kilkanaście razy zgłaszała się do niego i przypominała o obowiązku odstąpienia 33 metrów zboża. Wszelkie upomnienia pozostawały bez skutku. Bogacz nie odstawił ani kilograma, a zboże pozostawało w dalszym ciągu w stogach i stodole.

Nie pomogła również interwencja ogólnego zebrania gromadzkiego, na którym chłopi mało i średniornicy nawoływali sabotującego skup zboża bogacza do wypełnienia obowiązku wobec państwa.

— Jeżeli mi, chłopi mało i średniornicy — mówiono na zebraniu — odstawiłmy zboże, to dlaczego taki bogacz wiejski, jak Bełdowski, nie odstawił ziarna na chleb dla mas pracujących, które swą ołdarną pracą przyczyniają się do podniesienia naszej gospodarki?

Wszelkie upomnienia zostały zlekceważone przez bogacza Bełdowskiego. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość chłopska. Mało i średniornicy przystąpili w dniu 5 bm. do przyniesienia kilkunastu snopków zboża na maszynę wzmogły się jeszcze bardziej gniew i oburzenie chłopów. Oto bowiem zboże, przetrzymywane w stogach od dwóch lat, zostało pożarte przez paszory. Pobrana próbka z pierwszego odsewu wykazała, że wółki mocno uszkodziły ziarno. Bełdowski, znany wróg klasowy i wyzyskiwacz, palający nienawiścią do państwa ludowego, wolał oddać ziarno na pastwę robactwu, niż odstawić je na chleb dla klasy pracującej.

— „My nie od dziś znamy tego wyzyskiwacza — oświadczyła chłopi gromady Aniołów. — Przecież nie kto inny, jak on wiaśnie do dnia dzisiejszego nie wypytał należności robotnikom zatrudnionym w jego cegielni przed wojną.

Przed domem Bełdowskiego robotnicy oraz ich rodziny wystawali ca łymi nocami, aby uchwycić go i wymusić zapłatę. Ale fabrykant Bełdowski zawsze był nieuchwytny. Pracujący u niego robotnicy mieszkali w ruderach, które waliły się na

ich głowy. Tak było w domu, który zamieszkiwała Maria Maciakowa z trojgiem dzieci.

Wyzyskiwał on również i młodocianych. Kazimierz Gruziniński pracował u niego, mając zaledwie 14 lat.

— Robota to była ciężka, ale warunki rządów kapitalistycznych zmu szaly mnie do znoszenia tego haniebnego wyzysku — stwierdza Gruziniński.

— Cegielnia czynna bywała sezonowo, a w dodatku nieregularne wynagradzanie wzmagało wśród robotników głód i nędzę — opowiada

ob. Gruziniński, która również pracowała tam, jako robotnica.

Wreszcie nadeszła pora sprawiedliwości. Nie pomogły machinacje, których chwycił się fabrykant — bogacz wiejski. Aby nie płacić podatku państwu, pozostawił cegielnię niezczynną, leżały u niego całe polaście ziemi ugiem w celu zmniejszenia powierzchni ziemi uprawnej.

Chłopstwo pracujące jednak demaskuje ten wrogi zakus i wyznacza na Bełdowskiego przez trojgę gromadzka ilość zboża zostanie dostarczona do punktu skupu. Wf.

Wiesz o zwycięstwie szybko przebiega z sali do sali. Zupenie niespo dziewanie nadchodzi nowa wiadomość. Oto Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała Zakładom Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej tytuł produkcyjnego zakładu w przemyśle włókienniczym. Nowe okrzyki radości. Wszyscy robotnicy zwycięskich zakładów składają sobie nawzajem życzenia.

Na oddziale II, zwanym „Białą”, świętuje uroczystie ten podniosły moment młodzież, stanowiąca większość tutejszej załogi. ZMP-owcy: Irena Bednarska, Jerzy Żurawski — przewodnicy pracy — wodzą rej na sali.

Wszyscy już wiedzą o tym, że tkalnica wykonała plan, jak również i to, że Centralna Rada Zw. Zaw. przyznała zakładom zaszczytny tytuł, nagrodę oraz Sztandar Przechodni. Cieszą się więc młodzi tkacze i dumni są z osiągniętych sukcesów.

Cała załoga ZPB im. Armii Ludowej w tym uroczystym dniu postanowiła przodować nadal, podnosząc stale ilość i jakość produkcji, rozwijając wielo-warsztatowość i racjonalizatorstwo.

Robotnicy ZPB im. Armii Ludowej nie oddadzą żadnego zaszczytnego tytułu oraz Sztandaru Przechodniego.

Wiesz o zwycięstwie szybko przebiega z sali do sali. Zupenie niespo dziewanie nadchodzi nowa wiadomość. Oto Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała Zakładom Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej tytuł produkcyjnego zakładu w przemyśle włókienniczym. Nowe okrzyki radości. Wszyscy robotnicy zwycięskich zakładów składają sobie nawzajem życzenia.

Na oddziale II, zwanym „Białą”, świętuje uroczystie ten podniosły moment młodzież, stanowiąca większość tutejszej załogi. ZMP-owcy: Irena Bednarska, Jerzy Żurawski — przewodnicy pracy — wodzą rej na sali.

A jednak jest różnica. Od I grudnia nastąpił tu zasadniczy zwrot. Nowa twórcza myśl zatrudnowała.

Załoga Fabryki Żarówek L — 15 już od kilku dni pracuje według nowych norm. Ruch pracownic w oddziale pakowni stały się szybsze i zwinniejsze. Podobnie w oddziale ciecia szkła i w zespole 200-wattowym, wprowadzono w życie ulepszenia, które choć są drobne, znacznie ułatwiają pracę. Oddział ciecia szkła przeniesiono do nowego pomieszczenia. Sporządzono podnożki dla robotnic. W pakowni zmienia się konstrukcję stołów. Kierownictwo zakładów, organizacja partyjna i związkowa uczyniły wszystko, aby stworzyć jak najodpowiedniejsze warunki dla zwyciężenia wydatności pracy.

Okazało się od pierwszego dnia, że wreszcie tam, gdzie podniesiono normy, zostały one przekroczone, i to znacznie. Zespół 200-wattowy wykonał dzienną normę w 115 proc. Pakownia — w 135 proc. Zespół wyrobu nożek — w 121 proc. Dzięki doprowadzeniu planu produkcyjnego do każdego zespołu, dzięki doskonale funkcjonującej sprawozdawczości załoga każdego dnia zna dokładnie wyniki swej pracy.

Można stwierdzić już dzisiaj, że nowe normy spełniły swe zadanie, że wydajność, tak jak planowano, wzrosła o 5 proc. Nastąpiło to z tego względu, że ludzie z Fabryki L — 15

ambitnie i uparcie realizują swe zadania. Ludzie, którzy sami, z własnej inicjatywy, podwyższyli normy i nie czekając na nadejście nowego roku wprowadzili je w życie o miesiąc wcześniej.

Zaczęło się od tego, że któregoś dnia na początku listopada ZMP-ówka Irena Janczyk, wystąpiła na ogólnym zebraniu załogi z projektem rewizji norm.

— To wstyd — oświadczyła — że nie pracujemy, jak należy, przez pełne 8 godzin. Ja, na przykład, każdego dnia prawie w ciągu godziny nie mam nic do roboty. Nie mogę produkować więcej, gdyż jestem uzależniona od innych maszyn. Tak dzieje się w wielu zespołach. Trzeba to naprawić!

Irena Janczyk siedzi teraz na wysokim stołku przy swoim automatycznym nawlekkaczu, pochylona uważnie nad obracającym się stołem maszyn. Wprost nie chce się wierzyć, iż owa nieśmiała dziewczyna zapoczątkowała w fabryce wielki przewrót! Jej inicjatywę podchwycił od razu ZMP-owcy oraz towarzysze partyjni, za jej przykładem poszła cała załoga.

Irka nie traci już teraz czasu na próżno. Pracuje pełne 8 godzin. Przekracza znaczną swą nową normę. I jest ogromnie dumna z tego, że w L — 15 zapomniano już prawie o starych normach, że cała fabryka tętni wydatną pracą.

Usprawnienia ułatwią pracę

Abym dokładnie opisać, kim jest tow. Stefan Rurawski i jakie są jego zastrębi, trzeba

Pierwsza tkalnica w przemyśle bawełnianym wykonała roczny plan produkcji Wielki dzień tkaczy ZPB im. Armii Ludowej

„Dziś o godz. 8.30 tkalnica nasza wykonała roczny plan państwowy” — rozległa się dumny meldunek z głosników, zainstalowanych na terenie ZPB im. Armii Ludowej.

W biurze tkalni panuje wielki ruch. Na zaproszenie kierownika schodzą się przodownicy pracy i majstrowie. Przybyli przedstawiciele dyrekcji, organizacji partyjnych i związków.

— Świącimy dziś uroczysty dzień — oświadcza dyrektor naczelny, tow. Rogozński. — Załoga naszej tkalni wypełniła zadania rocznego planu produkcyjnego. W imieniu dyrekcji dziękuję serdecznie przodownikom pracy, majstrom, racjonalizatorom i całej załodze za wysiłek, który sprawił, że tkalnica nasza, pierwsza w przemyśle bawełnianym, zrealizowała roczny plan.

Przemawiają następnie przedstawiciele organizacji partyjnej oraz rady zakładowej. I nagle ktoś wznosi szczerzy, gromki okrzyk na cześć przodowników pracy.

— Niech żyją przodownicy! — podchwytują zgromadzeni w biurze tkalni robotnicy i majstrowie. — „Niech żyje Plan 6-letni!” — „Niech żyje pokój!”

Te triumfalne okrzyki docierały do sal produkcyjnych tkalni. Radość załogi nie ma granic. Gdy robotnicy dowiadują się, że do końca roku zakłady wyprodukują dodatkowo poważne jeszcze ilości metrów tkanin, znowu dają wyraz swemu zadowoleniu, że z tak poważną rezerwą rozpoczyna drugi rok Planu 6-letniego. Niemalby to wkład do dzieła pokoju i budowy fundamentów socjalizmu.

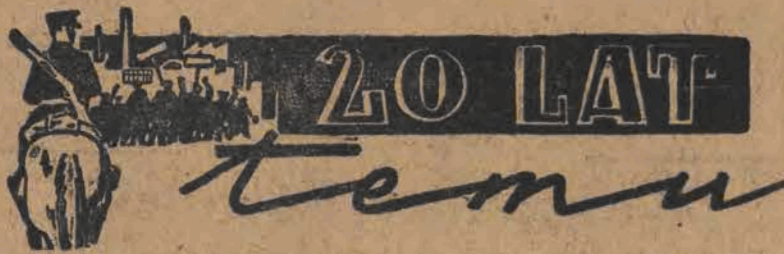
Niektórzy tkacze już w październiku i listopadzie wykonali swe plany roczne. Andrzej Kozłowski, pracujący na 4 szerokościach krosnach i wyra biający przeciętnie 126 proc. bazy, wykonał swój plan w dniu 2 listopada. Od dawna wypełnił swe roczne zadania tkacze: Stanisław Dziekuta, Janina Niepsni, Kazimierz Zajdecki, Józef Jadowski i wielu innych.

W poczuciu dobrej spełnienia obowiązków obchodzą dzisiejszą uroczystość majstrowie tkaczy: Władz Parzynowski, Krawczyński, Kwiatosiński, Kaczmarek oraz ci wszyscy, którzy wydatnie przyczynili się do wykonania planu.

Nie żalujemy wysiłku ani starań — mówi tkaczka Bieniek, obsługująca 6 krosien. — Pracujemy sumiennie, nie opuszczamy dni roboczych, aby tylko przyczynić się do wzmocnienia naszej Ojczyzny i utrwalenia pokoju na świecie.



Pracownicy przemysłu wstępnego oddziału PZPR



Co pisała prasa łódzka w dniu 8 grudnia 1930 r.

NA ZIMĘ — MASOWE REDUKCJE

Na terenie fabryk łódzkich, gdzie wywieszono zawiadomienia o wstrzymaniu pracy — odbyło się szereg burzliwych wiecej, na których robotnicy występowali przeciw maszynom przemysłowym...

Z BRAKU PRACY I NĘDZY

Anna Karczewska, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej — wypłała większą ilość jodyny. Przyczyną samobójstwa były złe warunki materialne i brak pracy.

Na ulicy Piotrkowskiej obok Nr 191 rzucił się pod tramwaj mężczyzna nieznanego nazwiska. Odziany był biednie.

KRYZYSOWE ŚWIĘTA

Reporter „Republiki” narzeka, że mimo okresu przedświątecznego w handlu łódzkim panuje przerażająca pustka i cisza. Kupcy nie czynią żadnych przygotowań. Zamknięte łódzkie fabryki na trzy tygodnie przed świętami dobiło i robotników i kupiectwo.

Również w halach targowych panuje kompletna cisza. Przekupnie oświadczyli reporterowi, że najstarsi ludzie nie pamiętają takiego okropnego czasu i tak smutnie zapowiadających się świąt.

PRZECIWO BEZROBOTNYM — MOTOPOMPY I PAKI POLICJI

W związku z masowymi redukcjami w fabrykach oddziały policji łódzkiej zostały wzmocnione rezerwą sprowadzoną z kilku szkół policyjnych. W dniu wczorajszym do Łodzi nadeszła większa ilość tarcz ochronnych i panczerzy stalowych. Do dyspozycji policji postawiono również kilka wozów strażackich z motopompami.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 8. grudnia 1930. 6.30 Początek audycji. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka popularna. 9.00 Muzyka oiganowa. 9.30 „Edukacja sentymentalna” — fragm. powieści I. Krasińskiego. 9.45 Muzyka ludowa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Muzyka. 10.20 „Poezja i muzyka” 11.15 Audycja dla wsi. 11.25 Muzyka. 12.04 Koncert. 13.00 Audycja oświatowa. 13.15 Koncert Orkiestry Mandolin. ERPR. 13.45 „Uczymy się u włóknarzy radzieckich”. 14.00 „Wszelchnia Radiowa”. 14.20 Piosenki w wyk. Chóru „Asy”. 14.40 Audycja oświatowa.

14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 Pamiątniki z okresu powstania listopadowego. 16.35 „Melodie świata”. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 18.00 „Opowieść Vietnam”. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Koncert rozrywkowy. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert muzyki polskiej, rosyjskiej i radzieckiej. 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka. 22.00 Audycja satyryczna. 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

TEATRY I KINA

„NOWY” — godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”. „POWSZECHNY” — godz. 16 — „Przyjaciele”, A. Uspieńskiego. Godz. 19.15 — „Obcy cień”, K. Simonowa. IM. JARACZA — godz. 19 — „Rodzina”, przedstawienie zamknięte. „ARLEKIN” — godz. 17 i 19.15 „Sambo i lew”. „OSA” — godz. 16 i 19.30 „Złote niedole”. „LUTNIA” — godz. 19.15 „Swobodny wiatr”. ADRIA — „Syn pułku”, godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, por. 12. BAJKA — „Strój galowy”, godz. 16, 18, 20. BALTYK — „Miasto nieujarzmione”, godz. 13, 15, 17, 19, 21. GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 47-50”, PKF Nr 50-50, „Przyjaźń”, „Naród radziecki głoszący za pokojem”, „Głowacice”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA — „Pancernik Potiomkin”, godz. 16, 18, 20. POLONIA — „Spisek bankrutów”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. PRZEWIŚNI — „Upadek Berli na”, II seria, godz. 14, 16, 18, 20. poranek godz. 11. REKORD — „Dom na pustkowiu”, godz. 16, 18, 20. ROBOTNIK — „Aleksander Newski”, godz. 15, 17.30, 20. ROMA — „Rodzina Artamonowych”, godz. 16, 18, 20, por. 11. STYLÓWY — „Salawat — wódz Basków”, godz. 16, 18, 20. SWIT — „Bitwa stalingradzka”, II seria, godz. 14, 16, 18, 20. TATRY (dla młod.) — „Syn pułku”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. poranek godz. 11.30. WISŁA — „Spisek bankrutów”, godz. 15, 17, 19, 21. WŁÓKNIARZ — „Spisek bankrutów”, godz. 14, 16, 18, 20. WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione”, godz. 14, 16, 18, 20, por. 11. ZACHĘTA — „Upadek Berli na”, I seria, godz. 16, 18, 20, por. 11.

Ze sportu

Pierwszy mecz koszykarek FSGT

Dzisiaj o godz. 18, w sali Młodzie Żowego Domu Kultury, ul. Moniuszki 4-a odbędzie się międzynarodowe zawody koszykarskie kobiet między reprezentacjami FSGT Francja — CRZZ Polska. Zawody zostaną poprzedzone przedmeczem siatkówki

męskiej między kołami sportowymi „Technozbyt” — „Skóra V”. Początek o godz. 17.

Drugie spotkanie koszykarki francuskie rozegrają z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego „Włóknarz” także w Łodzi w dniu 10 grudnia br. na tej samej sali, o tej samej godzinie. Bilety w cenie zł. 9, zł. 6 i zł. 3 ulgowe. Przeprowadź bilety w Okręgowej Radzie Zw. Zaw. ul. Traugutta 18, pokój 316 i w Radzie Głównej ZS. „Włóknarz” ul. Sienkiewicza 13, pokój 33.

Dzisiaj o godz. 11 zawarczą motory Wielkie wyciągi żużlowe o nagrodę Łodzi

Dzisiaj o godzinie 11, na torze żużlowym (Plac 9 Maja) odbędzie się o gólnopolskie zawody żużlowe o nagrodę m. Łodzi, ufundowana przez przewodniczącą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Łodzi tow. Mariana Minora.

W.K.K.F. podaje do wiadomości, że do wiodącego Czechosłowacji — Polska w dniu 10. XII. br. trąca ważność wszelkie przez kogo kolwiek wydane legitymacje wolnego wejścia. Karty zaproszenia, bezpłatne bilety wejścia i bilety płatne na omawiany mecz rozprowadzane będą przez WKKF, ŁOZB, ORZZ i ZMP.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. naczelnego: 216-23. Sekretarz odpowiedzialny: 219-03. Dział partyjny: 216-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 219-02. Dział mutualny: 223-29. Dział miejski i sportowy: 234-21. wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny: 216-11. Dział rolny: 234-21. Redakcja nocna: 172-51. Kelpertaa. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22. Administracja: 259-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-853.

Zwiększyć udział komitetów rodzicielskich w walce o nowy kierunek wychowania

Akcja wyborcza do szkolnych komitetów rodzicielskich na terenie Łodzi jest w pełnym toku. Odbyły się już wybory w 87 szkołach podstawowych, w 20 średnich ogólnokształcących, w 2 liceach pedagogicznych i w 27 szkołach zawodowych. Przebieg wyborów sędzą z uwagą masy pracujące naszego miasta i interesują się pilnie ich przebiegiem, zdając sobie sprawę, że komitety rodzicielskie — to ważny orgz w walce klasowej, toczącej się na terenie szkoły, to czynnik, w dużej mierze rozstrzygający o politycznym i społecznym obliczu młodego pokolenia, o rozwoju nowych kadr, które mamy dać Polsce Ludowej w okresie 6-letniego Planu budownictwa podstaw socjalizmu.

Dlatego kładziemy dziś taki nacisk na sprawę wyboru do komitetów rodzicielskich takich ludzi, których postawa ideologiczna, pochodzenie społeczne i zrozumienie zadań stojących przed szkołą, będą rekwizitami należytej dbałości o socjalistyczne wychowanie i oparte na naukowym poglądzie na świat kształcenie naszej młodzieży.

Zarówno szkoły podstawowe, średnie, i przedszkola są dziś przedmiotem ostrego naporu ze strony wroga klasowego. Próbuje on szerzyć swą destrukcyjną robotę wśród naszej młodzieży i nauczycielstwa. Przeto szkoły winny zostać otoczone czujną opieką przez komitety rodzicielskie, których właściwa postawa ideologiczna i należyty skład społeczny umożliwią skuteczną walkę z wpływami wrogich elementów.

Analizując dotychczasowe wyniki wyborów do komitetów rodzicielskich, stwierdziliśmy, że skład osobowy komitetów na ogół odpowiada do struktur społecznej młodzieży w poszczególnych szkołach, a przeto daje gwarancje, że nowo wybrane komitety rodzicielskie stana się istotnie wyrazicielem interesów oraz po-

trzeb młodzieży robotniczo-chłopskiej i pracującej inteligencji, że będą jednym z ogniw demokratycznego ustroju naszego Państwa Ludowego, strzegąc czystości ideologicznej w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia. Przykładem właściwego składu osobowego pod względem socjalnym mogą być komitety rodzicielskie szkół Nr. 38, 32, 49, 53, 106, 133 i innych.

Uderza nas jednak nikiły stosunek do udziału kobiet wśród wybranych. W komitecie szkoły Nr. 45 wśród 13 członków jest tylko 5 kobiet. W kom. rodz. szkoły Nr. 115 na 15 osób — 5 kobiet. W kom. rodz. XV Gimn. na 15 osób — 2 kobiety. Podobnie przedstawia się ta sprawa w szkołach Nr. Nr. 63, 2, 119, w XVII Gimn., VIII Gimn., I Gimn. i w całym szeregu uczelni.

Zwiększony udział kobiet, dobrze uświadomionych sobie cele kształcenia i wychowania socjalistycznego, pojmujących konieczność udziału w rzetelnej pomocy uczącej się młodzieży, na pewno ożywi i spoteguje działalność tych komitetów.

Energia oraz przedsiębiorczość na szczeblu wywręcz może decydować o wpływie na powstanie w szkole właściwej atmosfery, chroniącej młodzież przed szkodliwymi wpływami wrogich elementów.

Otwiera się także szerokie pole do działania na odcinku walki o wzmocnienie troski o pomysłne warunki ich pracy szkolnej i domowej, trybu życia i osobistych potrzeb. Dbałość o właściwą organizację i jakość dożywiania oraz stan higieniczny — to są sprawy, wywierające znaczny wpływ na podniesienie poziomu nauczania. Są matki, posiadające pewne przygotowanie naukowe i rozporządzające pewną

ilością wolnego czasu. Mogą one z powodzeniem pomagać młodzieży w nauce, indywidualnie lub zespołowo, dopinając zajęć w godzinach pracy świetlicowej. W ubiegłym roku szkolnym niektóre matki z Komitetu Rodzicielskiego przy IV Gimnazjum i Liceum a obecnie VII TPD, udzielały właśnie z dużym pożytkiem takiej pomocy.

W wielu szkołach wybory jeszcze się nie odbyły. Wybory do komitetów w przedszkolach nastąpią w najbliższą sobotę i niedzielę.

Szkoły wszystkich typów to jeden z donioslejszych odcinków toczącej się dziś pod przewodnictwem klasy robotniczej zwycięskiej walki o pokój, dobrobyt i kulturę w państwie, idącym do socjalizmu. Na tym tle zarysowuje się wyraźnie i gromna rola komitetów rodzicielskich, w których jak największy udział winny wziąć również kobiety.

Regina Gerlecka, członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

8 grudnia Kronika partyjna UWAGA, AGITATORZY DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ! Dziś o godz. 9 rano odbędzie się odprawa agitatorów w sali kina „Włóknarz”, ul. Próchnika 16. Obecność towarzyszy agitatorów obowiązkowa.

Akcja spisowa zakończona Komisarze przyjmują reklamacje do dnia 12 bm.

Chociaż Narodowy Spis Powszechny już przed trzema dniami został zakończony na terenie Łodzi, w dzielnicowych referatach spisowych w dalszym ciągu wra ożywiona praca. Wczoraj 168 komisarzy rejonowych złożyło wszystkie formularze. W najbliższych dniach zostaną one przesłane do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Prawdopodobnie już w połowie stycznia 1931 r. GUS opublikuje pierwsze uzyskane dane statystyczne.

Od dwóch dni codziennie zgłasza się do komisarzy dzielnicowych kilkanaście osób, które składają reklamacje z powodu nie przybycia do ich mieszkań komisarzy obwodowych itp. Reklamacje te są skrupulatnie badane przez władze spisowe. Jednak przeważnie okazuje się, że formularze tych osób zostały w czasie ich nieobecności wypełnione przez żonę lub domowników. Bywają także wypadki, co prawda rzadkie, że istotnie podczas dokonywania Spisu ktoś został pominięty. Wówczas otrzymuje w Biurze Dzielnicowym formularz, który na miejscu wypełnia. Chodzi o to, aby Narodowy Spis Powszechny był jak najbardziej ścisły i dokładny.

Z tego względu władze spisowe jeszcze do dnia 12 bm. będą przyjmowały od mieszkańców Łodzi reklamacje, dotyczące Spisu. Do tego czasu mogą być składane wszelkie poprawki na ręce dzielnicowych komisarzy spisowych. (bie)

48 kobiet-konduktorek PKP przystępuje do pracy



W dniu 20 września uruchomiony został w Łodzi, w sali przy ul. Obronców Stalingradu 76, kurs dla kobiet-konduktorek, zorganizowany przez Dyrekcję Okręgu Kolei Państwowych. Było to pierwsze tego rodzaju szkolenie na terenie naszego miasta. Naukę prowadzono tu przez 8 godzin każdego dnia, z wyjątkiem niedziel i świąt. Sluchaczki odznaczały się pilnością, o czym najlepiej świadczy fakt, że 48 z nich zdało ostateczne egzaminy z wynikami bardzo dobrymi i dobrymi. Uroczyste zakończenie kursu wraz z rozdaniem świadectw nastąpiło przedwczoraj w świetlicy ZZZK na stacji Łódź-Kaliska. Na uroczystość przybyli przedstawiciele DOKP w Łodzi, Komitetu Łódzkiego PZPR, Zarządu Głównego ZZZK oraz liczni zaproszeni goście.

Obecnie absolwentki kursu odbędą szkolenie praktyczne, a od 1 marca 1931 r. obejmą samodzielnie służbę w pociągach osobowych, jako konduktorki rewiacyjne zasłatkowe w drużynach konduktorskich stacji Łódź-Kaliska. (s. w.)

DZIEŃ ŁÓDZI

5 NOWYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY WĘGLA. Miejski Handel Detaliczny w celu usprawnienia zaopatrzenia ludności w węgiel otwiera w dniu jutrzejszym 5 nowych punktów detalicznej sprzedaży: przy ul. Wólczńskiej 34, Andrzeja Struga 1, Narutowicza 10, Piotrkowskiej 60-62 i Kopernika 4. WIEC RZEMIOSŁA. W sali kina „Stylowy” przy ul. Kilińskiego 123 odbędzie się dziś o godz. 10 wiec rzemiosła, zorganizowany przez Miejski Komitet Stronictwa Demokratycznego. Program obejmuje referaty na temat II Światowego Kongresu Pokoju oraz na temat roli rzemiosła w Planie Sześcioletnim. WYSTAWA AMATORÓW PŁASTYKÓW. ORZZ w Łodzi organizuje w okresie od 17 do 23 bm. wystawę zbiorczą prac, nadesłanych w związku z II Ogólnopolską Wystawą Amatorów Plastyków. W konkursie brać mogą udział wszyscy członkowie związków zawodowych. Temat utworów uwzględnić winien prac, walkę i życie społeczne mas pracujących. Ioga być również poruszone zagadnienia osobistego lub rodzinnego życia robotnika i chłopca. Termin składania prac upływa z dniem 10 grudnia br. Należy je składać w ORZZ, wydział kulturalno-oświatowy, Traugutta 18, pokój Nr 4. KONCERT SYMFONICZNY. W programie dzisiejszego Koncertu Symfonicznego Państwowej Filharmonii przewidziane są utwory Ravela, Schumanna, Karłowicza. Dyryguje Bohdan Wodziecko. Solista — Stanisław Szpiński. DYŻURY APTEK. Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95 — Bartoszewca, Armii Czerwonej 53 — Czynski, Zięberska 63 — Sadowska, Plac Wolności 2 — Apteka Społeczna Nr 207, Nowotki 91 — Staniłowicz, Rzgowska 51 — Sinińska, Gdańska 23 — Borkowski, Aleja Kosciuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznicy Pracowniczej. Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Kino „BALTYK” ul. Narutowicza 20. Kino „WOLNOŚĆ” ul. Napiórkowskiego 16. Dziś premiera nowego filmu produkcji polskiej „MIASTO NIEUJARZMIONE” („Robinson Warszawski”) w/g. scenariusza Jerzego Andrzejewskiego i Jerzego Zarzyckiego. — Reżyseria: Jerzy Zarzycki. W rolach głównych: Jan Kurzakowicz, Zofia Mrozowska, Igor Śmiatowski.

Władysław Rymkiewicz 40) Ziemia wyzwolona Powieść. Ufryzowany piękniś wstał od stołu i ruszył do bufetu. Wtedy komendant Michalski gestem głowy dał znak, żeby się ścieśnić, i oznajmił konspiracyjnym szeptem: — Janik się pytał, kto rozpuscitał te bajdy o pompiażach? Przybliżcie się, to wam powiem. Pierwszy — to nasz dawny wójt, pan Kurek! Wszyscy czterej odpowiedzieli pomrukiem oburzenia. — A drugiego — ciągnął sierżant — to nie zgadniecie! Chwilę gwiolił się w milczeniu. Banaś wyrwał się pierwszy: — He, farsz! — Zgadłeś, ślaski pieronie! — ucieszył się komendant. Sarniuk oparł się na Janiku objawiając go ręką przez ramiona i wychylił się ku towarzyszom: — Jak to, wiecie, czasem poznaje się od razu, kto swój, a kto wróg! Janik czując na ramionach ciężar sarniukowej ręki, doświadczył głębokiej ulgi. Teraz już wiedział, że nie uważali go za obcego. Uważali go za swojego.

śłonecznego blasku. Tafle okienne w ganku były obramowane kwadracikami kolorowych szybek, czerwonych, zielonych i fioletowych, mieniących się w słońcu, jak tęcza. Od schodów ganku rozciągał się do plotu przy szosie, pstry dywan bratków, nasturcji, tytoniu, nagietek, lub astrów i georginii, zależnie od pory roku. Poncyliuszowa w sutej wełnianej sukni i swetrze bordo, który sama zrobiła na drutach, siedziała na ganku, czytając przy świetle niedzielnego numeru „Głosu Wyrzeża”. Z głębi mieszkania, z kuchni niósł się zawodzący śpiew służącej: Zielono łącka, piękny kwiat. Wedrugi chłopcyno ze mną w świat. Poncyliusz markotno żął po ogródku. — Co ci to? — spytała kobieta. Machnął ręką. Nie babska to sprawa. Obliczył sobie, że do tegorocznego zbioru buraków zabraknie mu około 400 kwintali, które musiałby jeszcze odstawić do Samopomocy, żeby zdobyć wielką premię progresywną. Siadłszy na schodkach ganku głowił się, skąd by te 400 kwintali wyspekulować. Ale patrzcie, jak to bogatemu szczęście samo do ręki lezie. Tak se pomyślał, gdy wznosiłszy głowę, ujrzał na drodze Stelmaszczuka ze Stebnowskim. O tym Stebnowskim, który dopiero przed rokiem trafił do Łukaszewa, powiadali we wsi, że chłop to jest biedny, ale pracowity i pokorny, bo głowy przeciwko bogatszym od niego nie podnosi, jak to robił Stelmaszczuk. Do wojny Stebnowski był za farnala, wozził dziedzica cugantami do kościoła na sumę i z wizytami po dworach. O tym dawnym dziedzicu mówił teraz: „Stuż dziedzicowi wiernie, g... z tego będziesz miał”. Ale było to tylko takie gadanie, nie szkodzące już teraz nikomu. (Dalszy ciąg nastąpi)